

STOSUNKI HANDLOWE W MONGOLJI.

Czasopismo „Świat Kupiecki” organ „Związku Towarzystw Kupieckich” w Poznaniu, zamieszcza w Nr. 8. artykuł pod powyższym tytułem nadany z Harbina, który z powodu jego aktualności podajemy bez zmiany do wiadomości czytelników:

Mongolja stanowi od dawna jeden z największych rynków zbytu towarów europejskich i przed wojną światową, dominującą rolę odgrywał także import towarów rosyjskich, z których więcej aniżeli połowę stanowiły wyroby polskie: z Łodzi, Warszawy i Białegostoku. Stan ten trwał aż do roku 1914., i po wybuchu wojny począł się gwałtownie zmieniać. Rejon polski został zajęty przez Niemców, a w samej Rosji dawał się odczuwać wielki brak towarów. Dla Mongolji nastąpiły ciężkie czasy. Jedyną dostawczynią towarów na rynki Dalekiego Wschodu — Japonja, nie była w stanie zadość uczynić ogromowi zapotrzebowania. Towary japońskie przychodziły w niedostatecznej ilości, a przede wszystkim w złym gatunku. Mongołowie musieli ograniczyć się w swoich potrzebach do ostatecznych granic, a wielu z nich, pomimo dość wielkich środków materialnych, jakie mieli nagromadzone w postaci zapasów srebra, olbrzymich stad bydła, koni, owiec i wielbłądów — poczęło prowadzić życie, omal że nie ludzi pierwotnych.

Po zakończeniu wojny w Europie stosunki poczęły się polepszać, ale w tempie bardzo powolnem. Przyczyną była z jednej strony wojna domowa w Rosji, która nie pozwoliła starym importerom powrócić do znanych sobie terenów działania w Mongolji, a z drugiej strony, nieznanostwo nowych (i to nielicznych) importerów, z potrzebami rynku mongolskiego. Stosunki te trwają po dziś dzień.

TOWARY IMPORTOWANE DO MONGOLJI.

Do najważniejszych towarów, których Mongolja potrzebuje należą wyroby bawełniane, nici, płótno, cukier, papierosy, naczynia emaljowane i miedziane itd. Na jaką sumę tego wszystkiego do Mongolji co roku wwozi się, trudno dokładnie określić, gdyż import następuje z kilku stron, a mianowicie z południa przez Tientsin — Kałgan, z północy przez granicę syberyjską, a szczególnie drogą przez Wierchnieudinsk — Kiachta, z rozmaitych stacji kolei Południowo-Mandżurskiej, na przestrzeni pomiędzy Mukdenem i Chan Chun'em, wreszcie ze stacji kolei Wschodnio-Chińskiej: Hajlar i Mandżurja.

Dla ilustracji mogą służyć nieco poważniejsze cyfry wartości towarów, importowanych przez Tientsin — Kałgan. Stanowią one w r. 1923. okrągłą cyfrę 6.640.000 dolarów amerykańskich. Możemy więc wnioskować, że wartość całego importu przewyższa cyfrę 10 milionów dolarów ameryk.

EKSPORT Z MONGOLJI.

Najważniejszymi artykułami eksportu z Mongolji są: Wełna, szerść wielbłądzia, skóry i futra. Eksportu mięsa, w niniejszym artykule nie uwzględniamy, gdyż w tej kwestji napiszemy oddzielny artykuł. Eksploatacja i wywóz sody jest minimalny, z powodu braku sił fachowych i kapitałów.

Eksport odbywa się temi samymi drogami co i import i dokładniejsze dane mamy tylko z linii „Kałgan — Tientsin”. Przez te miasta wywieziono w r. 1923 następujące ilości produktów surowych: Wełny owczej 130.000 bal, szerści wielbłądziej 13.000 bal, skór owczych 4.200.000 sztuk, skór kozich 3.500.000 sztuk, skór wołowych 850.000 sztuk. Największą ilość futer dostarcza „tarbagan” (po angielsku: Marmot; po niemiecku: Erdhase), zibet (po ang. Raccoon, po niem. Der Waschbaer), łasica (po ang. Kolinsky, po niem. Feuermarder), wiewiórka, lis, wilk itd. Oprócz tego z miejscowości o charakterze rolniczym wywożą w stronę Pekinu i Tientsinu dość znaczną ilość bobów olejnych (soja — beans), konopi, dżutu, lukrecji itd.

Łączna wartość eksportowanych towarów surowców, przewyższa znacznie ilość importu.

HANDEL.

Handel w Mongolji znajduje się obecnie przede wszystkim w rękach Chińczyków. Można przypuszczać że oni władają teraz około 60 procentami obrotów handlowych. Po nich idą Mongołowie, z 20 proc. obrotów. Na trzecim miejscu, mieszkańcy stacji kolei Południowo-Mandżurskiej i Wschodnio-Chińskiej: Japończycy, Zydzzi, Tatarzy i Rosjanie z 10 proc. Na czwartem sow. rosyjski „Wnieszczorg” (Komitet dla handlu zagranicznego w Moskwie) z 7 proc. Na piątym firmy anglo-amerykańskie (czyniące zakupy bezpośrednie) z 2 proc.

Obecnie pojawili się na widowni przedstawiciele firm niemieckich, i kto zna ich wytrzymałość i zmysł organizacyjny, ten jest pewnym, że już w najbliższej przyszłości, zajmą oni w mongolskim imporcie i eksporcie poważną pozycję.

Rząd sowiecko-rosyjski dokładał wszelkich starań, ażeby eksport pro-

duktów mongolskich skierować z Urgi, przez Kiachtę do Wierchnieudinska i stąd koleją Zabajkalską (Czytinską), przez Czytę, stację Mandżurja i Harbin do Władywostoku. Usiłowania te spływały na niczem, gdyż kupcy chińscy i inni, uważają drogę przez Kałgan do Tientsinu, za pewniejszą dla siebie i dogodniejszą. Również „Dalrewkom” (Komitet Rewolucyjny Dalekiego Wschodu) w celu ożywienia stosunków pomiędzy Sowroją i Mongolją, obniżył do połowy „popudną” takse (cło wywozowe) na towary eksportowane do Mongolji. Ale handlu sowiecko-mongolskiego to nie powiększyło.

KOMUNIKACJA.

W Mongolji kolei jest bardzo niewiele. Najbliższymi, wielkimi arterjami komunikacyjnymi są: Kolej Pekin — Sjuj-ju-ańska ze stacją krańcową Kałgan kolej Południowo-Mandżurska (w administracji japońskiej), kolej Wschodnio-Chińska (w admin. sowiecko-chińskiej) i kolej Zabajkalska czyli Czytinska (w admin. sowieckiej).

Za czysto mongolskie koleje możemy uważać budowane obecnie przez Japończyków linje: z Sipingaj przez Taonanfu do Czikaru, drugą linię od tejże kolei do Dolon Nor, i trzecią — jeszcze nie zaczęta, ale już zaprojektowaną linię z Taonanfu — Taoerche — Halha, do połączenia z linią kolei Wschodnio-Chińskiej, na stacji Hajlar, Czałajnor albo st. Mandżurja.

Ponieważ w Mongolji niema ani większych rzek, ani też niedostępnych gór lub bagien, przeto rozwinął się w wysokim stopniu transport automobilowy. Najważniejszym jest trakt automobilowy, przerzynający całą Mongolję od Kałganu, przez Urgę (stolicę), Kiachtę do Wierchnieudinska (st. kolei Zabajkalskiej-Czytinskiej). Tam gdzie niema wygodnych dróg, wszelki ruch tak pasażerski jak i towarowy odbywa się na dwukołowych wozach, zwanych „arbami”, do których zaprzęgały woły, wielbłądy, konie lub muły. Transport wiuczny używany stosunkowo rzadko — tylko w okolicach zupełnie piaszczystych, pustynnych. Główny sezon handlowy dla większości Mongolji trwa 6 miesięcy, tj. od października do marca.

Cała Mongolja jest przecięta linją telegrafu „Międzynarodowego”, należącego i administrowanego przez Duńczyków. Oprócz tego egzystuje jeszcze oddzielny telegraf chiński. W Kałganie znajduje się stacja telegrafu bez drutu.

Poczty chińskie administrowane

przez Anglików, znajdują się we wszystkich ważniejszych miejscowościach. Doręczanie korespondencji — wzorowe.

STOSUNKI WALUTOWE.

Przed wojną kursowały w całej Mongolji pieniądze papierowe, rosyjskie „ruble” i były przez krajowców bardzo cenione. Obecnie należą one do historii. Teraz panuje niepodzielnie na rynkach mongolskich srebro, które odgrywa rolę towaru wymiennego. Jednostka wagowa, odpowiadająca obrotowej („łanowi”) zawiera od 34,0 do 37,8 gramów srebra. W Mongolji są najwięcej rozpowszechnione „łany” kałgańskie, ważące 37,50 gramów srebra, próby 986, a również „łany” mukdeńskie ważące 35,95 grama, próby również 986. Mniej znane są „łany” tientsińskie wagi 36,12 grama, próby 977.

„Łan” w naturze posiada kształt mniejszych lub większych sztabek kształt łódki lub damskiego bucika. Przed wielką wojną (tj. przed rokiem 1914), było zwyczajem, że kupcy rosyjscy i żydowscy sami odlewali „łany” ze srebra, sprowadzonego w tym celu z Niemiec, które też nosiło nazwę „hamburskie srebro”. Naturalnie, że w większości wypadków nie obeszło się bez rozmaitych..... nielegalnych ulepszeń technicznych, które czasami obniżały próbę srebra do 600 lub 700, i te „ulepszenia” stały się przyczyną powstania niejednej wielkiej fortuny na Dalekim Wschodzie!

Obok „łana” zaczyna zdobywać coraz to silniejszą pozycję w Mongolji srebro w monecie, tak zwany dolar meksykański. Zawiera on 27,073 gra-

ma srebra, przy próbie 902,7. Dzieli się one na „cesarskie” z wizerunkiem smoka i „republikańskie” z wizerunkiem Juanszynkaja. Wartość obu jest jednakową. Dla wygody obiegu wypuściły banki chińskie: „Bank of China”, „Bank of Communication” i wiele innych dolary papierowe, które mają kurs na równi ze srebrem. Ale w odalonych zakątkach przyjmują zawsze najchętniej monetę srebrną. Wartość „łanów” i „dolarów meksykańskich” jest uzależniona od popytu na srebro na rynku światowym.

Obecnie bawi w Urdze („Urga” stolica Mongolji) sowiecka komisja finansowa, pod kierunkiem pomocnika Ludowego Komisarza Finansów p. Alskiego (pseudonim), która jest zajęta opracowaniem projektu emisji mongolskich pieniędzy papierowych. Prawo emisji ma otrzymać Bank Mongolski w Urdze. Co z tego projektu wyniknie — trudno obecnie powiedzieć.

PRZYSZŁOŚĆ HANDLU Z MONGOLJĄ.

Wszystkie dane przemawiają zatem, że ruch handlowy z Mongolją jeszcze bardziej się rozwinie, i że ten kraj należy uważać za jeden z pierwszorzędných konsumentów towarów europejskich. Ponieważ towary polskie należały przed wielką wojną do najbardziej rozpowszechnionych wśród ludności krajowej, przeto ponowne pozyskanie tego rynku dla naszych wyrobów powinno być tylko kwestją czasu. Wszystko będzie zależało od przedsięwzięcia i energii, jaką nasi przemysłowcy i kupcy w tej sprawie okażą.

K. GROCHOWSKI.

Wiadomości ekonomiczne i administracyjne.

POLSKIE raporty konsularne. Min. Spraw Zagranicznych wydaje w oddzielnych broszurach raporty gospodarcze placówek zagranicznych R. P. — radców handlowych i konsulów. W roku 1924 zostały wydane raporty za rok 1923: z Morawskiej Ostrawy, Turcji, Palestyny, Kanady i Holandji. W roku bież. Min. wydało raport z Hamburga za rok 1924. W druku są raporty z Morawskiej Ostrawy (1924), Rumunii, Szwajcarii i in. Akcja wydawnictwa raportów konsularnych, a przede wszystkim samo opracowywanie tych raportów przez nasze placówki zagraniczne nie mogła dotąd rozwinąć się należycie wobec braku funduszy na jej odpowiednie uruchomienie. Obecnie jednak, jak to zapowiedział na jednej z ostatnich konferencji gospodarczych pan Premier, rząd postanowił działalność w tym kierunku rozszerzyć. Wydane raporty zawierają dużo cennego, dla naszych kół gospodarczych materiału.

STEMPLOWANIE pism kierowanych do Konsulatu. Związek Izby Prze-

mysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przypomina, że wszelkie pisma, kierowane do Konsulatu R. P. o informacje w sprawach handlowych winny być zaopatrzone w znaczki stemplowe, jak podania kierowane do urzędów krajowych. Niestosowanie się do tego zarządzenia powoduje niepożądaną zwłokę w uzyskaniu odpowiedzi i zbyteczną korespondencję.

ZASTĄPIENIE ołówków niemieckich polskimi. W myśl rozp. M. S. Wojsk. Dep. VII Int. L. 15169. W. Kwat. należy żądać przy zakupach materiałów kancelaryjnych ołówków krajowej produkcji „St. Majewski i S-ka”. Jak stwierdzone zostało na podstawie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłanego „Wykazu porównawczego cen” wskazanej firmy, ołówki polskie w zupełności wytrzymują konkurencję z wyrobami zagranicznymi.

Wobec powyższego w tych wypadkach, gdy cena ołówków produkcji krajowej wytrzymuje konkurencję z od-

powiedniemy wyrobami produkcji zagranicznej, należy bezwzględnie zakupować ołówki polskie.

WIESCI o Adampolu, polskiej kolonii w Turcji. W pobliżu Konstantynopola znajduje się polska kolonia Adampol, po turecku zwana Polonez-Kej (polska wieś). Wieś ta zamierza opuścić Turcję i przenieść się do Polski a ziemię wydzierżawić, gdyż nie ma możliwości jej sprzedania.

O ile nie będą przedsięwzięte z Polski kroki do zatrzymania na miejscu tych osadników, to wszyscy opuszczą Turcję raz na zawsze, pozabawiając Polskę ludzi, znających doskonale miejscowe warunki i język. W interesie Polski byłoby utrzymanie tych ludzi, jako odpowiednich do stworzenia pierwszej i jedynej placówki na Bliskim Wschodzie. Wobec tego, że Adampolanie są obywatelami tureckimi, konsulat polski ani też poselstwo polskie w Turcji nie mogą wywierać na nich odpowiedniego wpływu.

Jedynym wyjściem byłoby tutaj przeznaczenie kogoś do stałego kontaktu, oczywiście, z ramienia instytucji społecznej, jako niekrepowanej względami natury oficjalnej. Sprawa jest pilna i nie cierpi zwłoki. W okolicy Adampolu jest dużo ziemi do kolonizacji za darmo. Sprawa ta zasługuje na zbadanie i pomoc, jeżeli rządowi polskiemu istotnie zależy na utrzymaniu tej placówki.

HANDEL zewnętrzny Japonii który przechodził przez Jokohamę i 12 innych portów japońskich, dał za czas od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. następujące cyfry: Eksport 51.360.000 jen, import 40.640.000 jen. Eksport w przeciągu półrocza przewyższył import na 10.720.000 jen, tj. 21.534.000 złotych. Sfery handlowe mają nadzieję, że w drugim półroczu b. r. eksport jeszcze się powiększy.

MIARY metryczne. Wschodnio Chińska kolej żelazna postanowiła wprowadzić u siebie miary metryczne, po czym od dn. 1 stycznia 1927 roku.

Na koszt wyników wskutek tej reformy, asygnowała Dyrekcja Kolejowa 67.000 złotych rubli.

KURS giełdy w Harbinie dn. 21 lipca 1925 roku. Jena japońska 41,11 centów ameryk. albo 51,63 cent. meksyk. albo 152,70 diao girińskich, albo 193,80 diao cieikarskich, albo 8,30 franków franc. albo 2,1303 złot. (polsk.) Dolar amer. 2,43.25 jen. Dolar meks. 1,22.50. jen. Tael 1,85.90. Funt sterlg. 11.85. Czerwoniec 12,45. Złota-dziesięcio rublówka 12,98. Rubel srebrny 0,93 jen. Drobne srebro rosyjsk. (bilon) 2,40 rubli za jenę. Złoto chemicznie czyste 6,45 jen za 1 złotnik albo 3,25.89 złotych za 1 gram. Złoty (polski) 0 46,94 en (26. 7. 1925 r.).

REDAKTOR:
KAZIMIERZ GROCHOWSKI.
HARBIN. (CHINY)